



FERIE TUŻ-TUŻ!

s. 5

Nic dziwnego, że młodzi hokeiści, których spotkaliśmy na lodowisku WOSiR-u w Drzonkowie, uśmiechają się tak szeroko! Jeszcze kilka dni i będzie można odpocząć od szkolnych obowiązków! W poniedziałek rozpoczynają się dwutygodniowe ferie w Lubuskiem. Co można robić w tym czasie w mieście? Sprawdź w naszym informatorze!

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

UCZYŁ HERMASZEWSKIEGO



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Zmarł Stefan Bulanda, legenda zielonogórskiej oświaty i ogólniaka zwanego „Lotnikiem”. Miał 86 lat. Przyjechał do Zielonej Góry z misją stworzenia wojskowego liceum. I został do końca życia. Wspominamy założyciela i przez dekady dyrektora miejskiej placówki. **s. 2**

DEPTAK DO PRZEBUDOWY



FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Deptak będzie gładki jak stół! Prace na starówce zaczną się po Winobranii. Ale to ledwie fragment projektu „Uporządkowanie gospodarki wodami opadowymi na terenie Zielonej Góry”. Na jego realizację miasto pozyskało ok. 80 mln zł z europejskich funduszy. Co jeszcze będzie zrobione? **s. 3**

OFENSYWA DROGOWA



FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

Na ul. Lisiej zielonogórska firma Tiefbau dobuduje 16 miejsc postojowych na wolnej przestrzeni pomiędzy blokiem nr 59 a pobliskim centrum handlowym. W miejscu, gdzie dominuje budownictwo wielorodzinne i sklepy, parkingi są na wagę złota. **s. 4**

TRUBADURZY NA STUDNIÓWCE



FOT. RYSZARD ŁABUC

Uczniowie piątej klasy o profilu radiowym w „Elektroniku” nie chcieli mieć balu jak wszyscy. 25 stycznia 1969 r. w małej szkolnej sali gimnastycznej, i tylko dla jednej klasy, wystąpili m.in.: Krzysztof Krawczyk, Ryszard Poznakowski, Marian Lichtman. Jak to możliwe? **s. 7**

FELIETON

Artur Łukasiewicz

Co powiesz artyście
od deptakowego stolika

Uczył się specjalnie hiszpańskiego, żeby pojechać na Kubę, bo komuniści obiecali mu, że tam to paszport mu wydadzą. Nie dotrzykali słowa, a on opowiadał o Hawanie tak, jakby znał tam każdy kąt.

Klemens „Klem” Felchnerowski od kilku lat siedzi na krześle przy stoliku naprzeciwko muzeum przy al. Niepodległości. Tym się zdecydowanie odróżnia od popularnych ławeczek z zasłużonymi i znanymi bohaterami. Rzeźba przyjęła się w mieście, pewnie była już świadkiem niezliczonej ilości „selfiaków” mieszkańców i turystów, nie zagłębiających się zbytnio w historię tego nietuzinkowego malarza. Przy stoliku, tym prawdziwym, z nieistniejącej restauracji „Ratuszowa” na Starym Rynku przesiedział kawał życia, zbudowawszy legendę lokalnego skandalisty. Przy tymże stoliku wypił z towarzystwem morze wódki. Warszawa ma niejedną artystyczną knajpianą historię, jak choćby Antoniego Słonimskiego, Kraków ma demoniczne libacje i skandale Stanisława Przybyszewskiego, a my mamy swoją opowieść o Klemie. Z tragicznym finałem. W końcu stycznia minęła 46. rocznica jego śmierci. Tego dnia było mroźno i ślisko, poczułem to całkiem niedawno podczas fatalnej ślizgawicy. Klem szedł do swojej pracowni przy ulicy Wyspiańskiego. Swoje już wypił. Zachwiał się, uderzył głową w betonowe schody. Miał tylko 52 lata. Był konserwatorem zabytków i błyskotliwym malarzem abstrakcyjnym. Z własną techniką i stylem, który nazwał „kopoizmem”, czyli kontrolowaną podświadomością. Mówił, że malował emocją i instynktem. Fakturę obrazu wzbogacał szmatami, ziarnami zbóż, tkaninami, jak to awangardzista. Grafika nie była dla niego tak ważna jak malarstwo, ale to dzięki niej usłyszano o nim w świecie. Jego trzy antywojenne grafiki „Nigdy więcej” - z innymi są właśnie eksponowane w naszym muzeum - zostały zauważone na słynnej wystawie „Arsenal” z 1955 r. Arsenale grafiki Klema przerażają jak dzieła przedwojennych ekspresjonistów. Pokazywano je od Londynu po Sztokholm. Sam malarz nie miał okazji pojechać za granicę na swoje wystawy. Władze odmawiały mu paszportu, choć nie był żadnym antykomunistycznym opozycjonistą. Podobno głęboko przeżył odmowę wyjazdu do Hamburga, gdzie zapraszali go byli więźniowie, w tym polscy, z obozu koncentracyjnego w Neuengamme. - Marzył o wyjeździe do Paryża. Nigdy go nie puścili na zachód, ale nie hamletyzował. Sądję, że to jednak chodziło o postawę życiową. Miał pewne zasady, które nijak się miały do godności człowieka w PRL. On te obowiązujące miał w głębokim poważaniu i o nic nie prosił - opowiadał mi kiedyś Jan Muszyński, dyrektor muzeum i przyjaciel „Klema”. Wizerunkowo dla władz nie wyglądało to dobrze. Znany artysta, a trzymają go jak w klatce. Dla zadośćuczynienia komuniści obiecali mu wyjazd na Kubę. Nie dotrzykali słowa. Fidela Castro miał w tzw. głębokim poważaniu, ale cieszył się na tę wyprawę, karaibskie niebo i słońce jakiego Polak u siebie nie ma. Specjalnie zaczął się uczyć hiszpańskiego. Potem przekonująco opowiadał o Hawanie przy tym swoim stoliku w „Ratuszowej”, jakby rzeczywiście tam był i znał każdy kąt.

STEFAN BULANDA (1939-2026)

CZŁOWIEK, KTÓRY UCZYŁ
LATAĆ HERMASZEWSKIEGO

Zmarł Stefan Bulanda, legenda zielonogórskiej oświaty i ogólniaka zwanego „Lotnikiem”. Miał 86 lat. Przyjechał do Zielonej Góry z misją stworzenia wojskowego liceum. I został do końca życia.

Kilka lat temu IV Liceum Ogólnokształcące przy Szosie Kisielińskiej obchodziło 40-lecie istnienia. Jego historia jest bardziej skomplikowana, bo u źródeł jest liceum wojskowe o profilu lotniczym i uczniowie w obowiązkowych stalowych mundurach. Te dwie szkoły i jubileusz łączyła postać Stefana Bulandy, założyciela i przez dekady dyrektora miejskiego ogólniaka.

Przygody wuja Stefana

- W szkole krążyła legenda, że w hangarze przy boisku trzyma jakiś mały odrzutowy samolot i jakby co wsiądzie i odleci. Oczywiście nikogo do tego blaszaka nie wpuszczał - opowiada jeden z absolwentów „Lotnika” sprzed dwóch dekad.

Sam ma jeszcze osobiste wspomnienie o wyjątkowym dyrektorsze. - Nakrył mnie na studniówce z piersiówką w marynarce. Spojrzał z politowaniem i powiedział coś w stylu „co było a nie jest nie pisze się w rejestr”.

Przez „Lotnika” przewinęło się kilka pokoleń licealistów. - Miał autentyczny autorytet i ujmujący dystans do życia - wspominają najczęściej. - Tak jakby wszystko widział i wiedział, dlatego uczniom wszystko wybaczał, bo nic go nie zaskoczyło.

Nazywali go „wodzem, papięzem”, do którego należy ostatnie słowo. - Najczęściej ułaskawiał jak ten rzymski cesarz w Koloseum - opowiada drugi z absolwentów.



Stefan Bulanda (1939-2026)

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Do siebie miał spory dystans. Swego czasu uczniowie wydawali szkolną gazetkę, w której w odcinkach drukowali komiks o prześmiewczym tytule „Przygody wuja Stefana”. - Czasem te żarty były ryzykowne. Ale to nauczyciele naciskali, by nie przeginać. W końcu to dyrektor i powaga się należy. A po nim te głupie dowcipy spływały. W ogóle nie było widać, że pół życia spędził w wojsku.

Instruktor kosmonauty

Liceum Lotnicze w Zielonej Górze otwierał jako dyrektor 1 września 1979 r. Miał energię czterdziestolatka. Jego uczniowie skakali na spadochronach, pilotaż zaczynali od szybowców. Mieli być narybkiem szkół oficerskich.

Bulanda miał doświadczenie. W słynnej „szkole orląt”

w Dęblinie był wicedyrektorem. Uczył przyszłe lotniskowe kadry nawigacji i teorii lotów. Sam też latał, głównie na Limach-5, polskich szkoleniowych samolotach odrzutowych. Latania uczył Mirosława Hermaszewskiego, pierwszego Polaka w kosmosie. - Zawsze był dla mnie kimś bardzo bliskim. Kiedy próbowałem pierwszych podskoków na odrzutowym samolocie, to on już był tam instruktorem, takim fajnym facetem. Oczywiście wtedy nie był dyrektorem szkoły, był podporucznikiem. Miałem z nim lepszy kontakt, taki emocjonalny, niż z moim prawdziwym instruktorem. A nauczył mnie paru fajnych rzeczy w powietrzu - wspominał Hermaszewski w „Gazecie Wyborczej”.

Wcale nie musiał wiązać życia z lotnictwem. Pochodził

spod Nowego Sącza. Skończył lubelski UMCS, uzyskał aplikację radcy prawnego, miał doktorat z nauk politycznych. Sprawdzał się w zarządzaniu.

„Lotnik” to stan ducha

Gdy w 1989 r. zielonogórskie liceum wojskowe stało się zbędne, nie zamknięto szkoły na kłódkę. Bulanda przekształcił je w miejski ogólniak z nietypowym trzyletnim modelem nauki, wzorowanym na systemie z USA. W „Lotniku”, w pewnym sensie, uczniowie tworzą swoje plany lekcji. Wybierają przedmioty w wersji maksymalnej i minimalnej. Profilują je. Bulanda miał powtarzać, że to lepszy model, bo mniej męczący dla uczniów, z większym wyborem swojej ścieżki. - Po co mają „kiblować”? - tłumaczył dziennikarzom.

- „Lotnik” to tak naprawdę historia czterech szkół. Wszystkie je łączy postać dyrektora Bulandy - przypominała na jubileuszu 40-lecia Agnieszka Makarska, obecna dyrektorka szkoły.

- Jego odejście jest dla nas wszystkich ogromną stratą. Pozostawił po sobie nie tylko mury szkoły, lecz przede wszystkim wspólnotę ludzi i ducha, który trwa do dziś. To dzięki Niemu „Lotnik” jest stanem umysłu tych, którzy ukończyli tę szkołę, pracowali w niej i kochają ją mimo upływu lat - zegnają w sieci Stefana Bulandę nauczyciele i uczniowie IV LO.

Artur Łukasiewicz

CZAS NA LICZBĘ

400

kilometrów dróg w mieście ma na utrzymaniu zielonogórski Zakład Gospodarki Komunalnej (ZGK). Do tego dochodzi 140 km ścieżek rowerowych, ogrom chodników (to aż 380 tysięcy metrów kwadratowych). Jest co robić, bo zima nie odpuszcza. Po drogach i ścieżkach jeździ 13 dużych pługopiaszek i prawie 20 mniejszych pojazdów.

CZAS NA NOWY DOM DLA ZWIERZAKÓW



FOT. SCHRONISKO W ZIELONEJ GÓRZE

WŁADZIO

**Czeka w schronisku
ul. Szwajcarska 4, tel. 577 466 576
schronisko@um.zielona-gora.pl**

Hipnotyzujące spojrzenie

Władzio to drobny kocurek, który prawdopodobnie został porzucony z powodu choroby. Trafił do schroniska w złym stanie - z ropniem w uchu, osłabiony i odwodniony. Dziś czuje się dużo lepiej i odzyskuje siły! Ma piękne długie wąsiki i zabawny, drugi „biały wąs” na futerku. Jego oczy w kolorze złota hipnotyzują każdego, kto tylko spojrzy w ich stronę. Na początku Władzio bywa nieśmiały, jakby wciąż nie dowierzał, że ktoś może podać mu dłoń z troską, a nie z obojętnością. Wystarczy jednak chwila cichego głaskania, by delikatnie wtulił główkę w rękę i zaczął głośno mruczeć - tak, jakby całym sobą mówił „dziękuję, że jesteś”.



FOT. SCHRONISKO W ZIELONEJ GÓRZE

DINUŚ

**Czeka w schronisku
ul. Szwajcarska 4, tel. 577 466 576
schronisko@um.zielona-gora.pl**

Z wiarą w ludzi

Dinuś jest psem niezwykle łagodnym w stosunku do ludzi. Choć życie nie było dla niego łaskawe, wciąż potrafi spojrzeć na człowieka z nadzieją, a nie z lękiem. Trafił do schroniska zaniedbany, wychudzony, z kleszczami. Jakby ktoś na długo zapomniał, że to żywa istota, która czuje ból i strach. Mimo wszystko nie stracił wiary w ludzi. Jest spokojny, delikatny, wdzięczny za każdy gest, za miskę jedzenia, za czule słowo i dotyk dłoni. W jego oczach widać zmęczenie przeszłością, ale też ogromną nadzieję na lepsze jutro. Dinuś zasługuje na dom, w którym już nigdy nie zazna głodu ani samotności. (md)

Czas Zielonej Góry - bezpłatny informator miejski
Redakcja: al. Niepodległości 10, 65-048 Zielona Góra
CzasZG@um.zielona-gora.pl

Redaktor naczelny: Artur Łukasiewicz
Redaktor prowadzący: Daria Śliwińska-Pawlak
Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-213 Zielona Góra
Nakład: 50 tys.

115 MLN ZŁ, BY NIE ZALEWAŁY NAS DESZCZE

Deptak będzie gładki jak stół! Ale to ledwie fragment wielkiego projektu. Na jego realizację miasto pozyskało blisko 80 mln zł z europejskich funduszy. Prace na starówce zaczną się jesienią br., po Winobranii.

- Zielona Góra dokonuje niebywałej sztuki. W półrocznym okresie już drugi raz sięga po pokaźne środki europejskie (w sumie blisko 150 mln zł - dop. red.), które rozdziela Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej - mówił Robert Gajda, wiceprezes Funduszu, podpisując w piątkowe popołudnie umowę z prezydentem Marcinem Pabierowskim.

Kilometry nowych instalacji

Za pierwszym razem chodziło o modernizację sieci wodociągów. Obecny projekt - „Uporządkowanie gospodarki wodami opadowymi na terenie Zielonej Góry” o wartości ponad 115 mln zł, z czego ponad 78 mln zł to unijne dofinansowanie - w różnych częściach miasta obejmuje aż 17 zadań. Wszystkie (w ramce obok) są obliczone na ograniczenie skutków ekstremalnych ulew, ale także zagospodarowanie opadów, by chronić miejską roślinność w okresie długotrwałej suszy.

- Wybudujemy blisko 3 km nowej kanalizacji deszczowej, a renowacji poddamy kolejne 5 km. Na terenie parkingu obok dawnej gazowni powstanie duży zbiornik retencyjny, a w innych rejonach kilka mniejszych. Zazielenimy 3 hektary terenów. Najtrudniejsza w tym wszystkim będzie oczywiście przebudowa deptaka, gdzie najpierw odwodnimy teren, dbając o istniejącą zieleń, budynki i instalacje. Następnie zamontujemy system odpływów, a dopiero potem położymy nowe płyty - zapowiedział Dariusz Gusta, prezes Zielonogórskich Wodociągów i Kanalizacji podkreślając,



- Dokonało się! - mówił prezydent Zielonej Góry, podpisując umowę, dzięki której miasto dostanie 78,4 mln zł z Funduszy Europejskich. Na zdjęciu (od lewej): radny Radosław Brodzik, poseł Waldemar Sługocki, posłanka Maja Nowak, Robert Gajda, wiceprezes NFOŚiGW, Marcin Pabierowski, Dariusz Gusta, prezes ZWIK

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

jąc, że piątkowe parafowanie umowy wieńczy półtoraroczne przygotowanie projektu.

Starówka równa i bardziej zielona

Prace wyjdą daleko poza centrum. Parki: Piastowski, św. Trójcy, Smoczy i teren wokół Wieży Braniborskiej doczekają się rewitalizacji. Nową kanalizację zyskają m.in. ul. Zaczysze i Przemysłowa. Największe emocje budzi jednak to, co i kiedy może się dziać na deptaku. Mowa o fragmencie od Pomnika Bachusa aż po Plac Bohaterów.

- Mamy problemy na starówce. Nie tylko z nawierzchnią i koniecznością demontażu starych białych płyt, ale także wysokim poziomem wód gruntowych, przez które niszczyć kamienice. Dlatego cieszę się, że przystąpimy do przełomowej inwestycji. Zespołowo, dzięki wsparciu posła

Waldemara Sługockiego i posłanki Mai Nowak, udało nam się ściągnąć gigantyczne pieniądze. Dzięki temu uzdrowimy sytuację. Poza tym powstanie m.in. nowe połączenie między deptakiem a Placem Teatralnym. Po zmianach będzie to starówka spójna, tworzona pod okiem architekta miasta, z zachowaną zielenią. Ogrody deszczowe będą magazynowały wody opadowe i upiększały teren. Ponadto pojawią się fontanny. W sumie czeka nas nowe otwarcie pod kątem ożywienia deptaka - zapowiedział Marcin Pabierowski.

Prace ruszą po Winobranii

Wykonawcę prac w obrębie deptaka miasto chce wyłonić w sierpniu br. - Umowę mogliśmy podpisać we wrześniu i wystartować z realizacją zadań już po Winobranii - określił prezydent.

Nawet jeśli wszystko potoczy się zgodnie z planem, przebudowy nie uda się zakończyć przed końcem roku. - Utrudnienia na deptaku mogą potrwać kilkanaście miesięcy - ocenił prezes Zielonogórskich Wodociągów i Kanalizacji.

Dlaczego warto poczekać? - Od wielu lat, wraz ze społecznikami i seniorami staraliśmy się o to, by zielonogórski deptak był miejscem, którym możemy się chwalić. Nie zaś takim, którego musimy się wstydić po każdym deszczu. Osoby starsze i z niepełnosprawnościami mają tu dziś trudności, by się poruszać. Dzięki wsparciu Funduszu deptak się zmieni. Dziękuję prezydentowi, że te tematy okazały się istotne - spuentowała Maja Nowak.

Andrzej Tomasiak

CO SIĘ ZMIENI W ZIELONEJ GÓRZE W RAMACH REALIZACJI PROJEKTU

- Zagospodarowanie wód opadowych na terenie Parku Piastowskiego wraz z przebudową infrastruktury technicznej.
- Zagospodarowanie wód opadowych na terenie Parku Świętej Trójcy wraz z przebudową infrastruktury technicznej.
- Zagospodarowanie wód opadowych na terenie Parku Smoczego wraz z budową infrastruktury technicznej.
- Zagospodarowanie terenu wraz z retencją wód opadowych wokół Wieży Braniborskiej.
- Rekreacyjno-edukacyjne zagospodarowanie terenu zlokalizowanego pomiędzy Placem Matejki a ul. Podgórną.
- Budowa kanalizacji deszczowej przy ul. Zaczysze na odcinku od Wojska Polskiego w kierunku Ronda Haliny Lubicz.
- Budowa kanalizacji deszczowej przy ul. Przemysłowej.
- Budowa zbiorników retencyjnych wraz z przebudową infrastruktury technicznej i wykonaniem zieleni w rejonie parkingu przy b. gazowni.
- Przebudowa nawierzchni przy Alei Niepodległości (deptak) na odcinku od ul. Kupieckiej do ul. Boh. Westerplatte z elementami zielono-błękitnej infrastruktury.
- Rozdział kanalizacji ogólnospławnej poprzez budowę kanalizacji deszczowej i retencję kanałową (zbiorniki retencyjne) przy Alei Niepodległości (deptak) na odcinku od Kupieckiej do Bohaterów Westerplatte.
- Rozbudowa kanalizacji deszczowej przy ul. Słubickiej wraz z rewitalizacją zbiornika otwartego.
- Rozdział kanalizacji ogólnospławnej poprzez budowę kanalizacji deszczowej i retencję kanałową (zbiornik retencyjny) w rejonie ulicy Lisiej z regulowanym odprowadzeniem wód opadowych do kolektora w ul. Aglomeracyjnej.
- Budowa kanalizacji deszczowej w rejonie ul. Batorego przy Izbie Administracji Skarbowej.
- Rozbudowa kanalizacji deszczowej przy Alei Konstytucji 3 Maja.
- Rozbudowa kanalizacji deszczowej przy ul. Zyty i Spokojnej.
- Renowacja kanalizacji deszczowej na terenie miasta Zielona Góra.
- Działania edukacyjne. Promowanie świadomego korzystania z zasobów środowiska naturalnego ze szczególnym uwzględnieniem wody pitnej.

CZAS NA DEPTAK

Zapory do poprawy

Urządzenia, które miały blokować wjazd nieupoważnionym były systematycznie niszczone. Miasto nie nadążało z naprawą. Zapory drogowe wymagają wymiany, będą wyposażone w dodatkowe zabezpieczenia.

Zapory zainstalowano we wrześniu 2022 r., kosztowały 3,3 mln zł. Dzięki nim z deptaka zniknęły samochody i motocykle, a mieszkańcy mogą teraz bezpiecznie chodzić po starówce. - Od miesiąca mamy

problemy z działaniem słupków, są bardzo wrażliwe na najeżdżanie przez pojazdy w trakcie podnoszenia lub chowania. Elektronika sterująca znajduje się na górze słupków - wyjaśnia wiceprezydent Paweł Tonder. - Owszem, naprawiamy je, ale przynosi to rezultaty jedynie na tydzień, góra dwa. Prezydent Marcin Pabierowski podjął decyzję o wymianie słupków. To będzie zupełnie inna konstrukcja, odporna na ewentualne uderzenia. Przed zaporami zainstalujemy system detekcji pojazdów, co uchroni słupki przed najeżdżaniem. Montaż nowych słupków zaplanowano w drugiej połowie roku, koszt to ok. 430 tys. zł. (rk)

CZAS NA REMONT

Młodzi u fantastów

Na czas remontu Urban Lab przenosi się do Krzywego Komina przy Fabrycznej. Prawdopodobnie już w czerwcu młodzież powróci na Plac Matejki.

- Skorzystamy z gościny Zielonogórskiego Klubu Fantastyki Ad Astra i tymczasowo będziemy działać w Krzywym Kominie przy ul. Fabrycznej 13B - mówi Agata Bazydło, koordynatorka projektu Urban Lab - Miasto dla Młodych. - Remont siedziby przy Placu Matejki

rozpoczęliśmy od rozbiórki. Część budynku musi zniknąć, by stworzyć komfortową i bezpieczną przestrzeń. Wymienimy instalacje, obiekt dostosujemy do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Będzie tu winda i schody ewakuacyjne.

Cała inwestycja to koszt ponad 5,6 mln zł. Wykonawca ma 150 dni, by oddać obiekt do użytku.

Urban Lab Beta (w tymczasowej siedzibie) zaprasza od 18 lutego od środy do piątku w godz. 14.00-17.00 na bezpłatne warsztaty i spotkania przy dobrej lekturze i inspirujących planszówkach. Można tu pracować, uczyć się lub realizować własne pomysły. (rk)

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 689

BĘDZIE WIĘKSZY PARKING PRZY ULICY LISIEJ

Zielonogórska firma Tiefbau wybuduje fragment ul. Lisiej wraz z miejscami parkingowymi. W minionym tygodniu prezydent Marcin Pabierowski podpisał umowę na realizację zadania.

- To kolejna odsłona inwestycji w drogi osiedlowe, wewnętrzne i dojazdowe do posesji - mówił prezydent na pierwszej w tym roku konferencji prasowej poświęconej Ofensywie Drogowej. - Na remonty zabezpieczyliśmy ponad 30 mln zł, będą realizowane na podstawie istniejących dokumentacji projektowych wraz z kosztorysem inwestorskim. Przy Lisiej jest wysokie budownictwo wielorodzinne i centra handlowe. Każdy parking jest na wagę złota. Planujemy budowę kolejnych miejsc postojowych także na innych osiedlach.

16 miejsc

Na Lisiej zielonogórska firma dobuduje 16 miejsc postojowych na wolnej przestrzeni pomiędzy blokiem nr 59 a pobliskim centrum handlowym. Zrobi też końcowy odcinek ul. Lisiej i plac do zawracania z kostki betonowej typu ekoprzepuszczalnej. W pla-



Przy ul. Lisiej jest budownictwo wielorodzinne i centra handlowe. Każdy parking jest na wagę złota.

nach jest remont istniejącej nawierzchni bitumicznej, aby połączyć projektowany odcinek jezdni z istniejącą drogą oraz remont chodnika z płyt betonowych.

Piotr Czerep, prezes zarządu Tiefbau: - Dotychczas podpisaliśmy z urzędem miasta dwa kontrakty drogowe. Ulica Racula-Haliny Modrzejewskiej jest gotowa. Trwają pra-

ce przy ul. Łężyca-Boczna. Przy rozbudowie parkingu przy Lisiej nie przewidujemy trudności.

Koszt tej inwestycji to ok. 200 tys. zł, a termin wykona-

nia - cztery tygodnie od dnia przekazania placu budowy.

- Budowa parkingu to realizacja potrzeb mieszkańców, na jedno gospodarstwo domowe przypadają dwa, trzy samochody. Wokół istniejącego parkingu jest teren Zielonogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i wspólnot mieszkaniowych - uzupełniła radna Dorota Kasprzyszak (KO). I dodała, że w 2026 r. w planach są także remonty dróg na Jędrzychowie: Budowlanej i Tulipanowej. Trwa remont ul. Mokrej, gdzie pojawił się problem z nisko posadowioną instalacją gazową i kanalizacją deszczową.

Plany miasta

Z powodu silnych mrozów opóźnił się remont ul. Zacisze - będzie gotowa na przełomie pierwszego i drugiego kwartału. Zakończyły się prace ziemne, do wykonania zostały m.in. chodniki i nowa nawierzchnia jezdni. Poślizg jest też na

ul. Zatonie-Jaśminowa. Prace utrudnia przemarznięty grunt.

Po otwarciu ofert przetargowych są kolejne zadania: obwodnica zachodnia (następny etap), Łężyca-Drobiowa, Łężyca-Polna, Barcikowice-Zatonie (kładka), Poznańska na Chynowie - jedna z ważniejszych miejskich arterii komunikacyjnych (pochłonie ponad 9 mln zł) oraz ulice w Raculi: Leśna, Studencka, Profesorska i Wiejska.

Miasto przygotowuje przetargi na remonty ulic: Przyłep-Polna, Przyłep-Zródlana, Przemysłowa, przejście na ul. Anny Jagiellonki oraz chodnik wzdłuż ul. Zatonie-Zielonogórska. - Zapraszamy wykonawców, zainteresowanie firm jest spore. Program inwestycyjny rozłożyliśmy na pięcioletnią kadencję - dodał prezydent i poinformował, że miasto wybierze wykonawcę na realizację budowy drogi dojazdowej do sołectwa Sucha.

(rk)

CZAS NA BIZNES

Kubek kawy i zupa dnia

Przy Sikorskiego 86 bardzo długo straszyla ruina, aż trzy lata temu Klaudia Krzyszczyk wykupiła nieruchomość i wyremontowała, by urządzić w środku wymarzoną kawiarnię.

„Kubek Café” pierwszy raz zaprosił Zielonogórzan na kawę i ciacho 9 stycznia. W dni powszednie drzwi otwierają się już o 7.30, w soboty i niedziele o 9.00. Lokal zamyka się o 20.00. - Kawa z polskiej palarni, ciasto od lokalnej do-

stawczynie, znanej pod szyldem Ciasteczkowo zakręcona, kanapki na bazie pieczywa spod znaku Zdrowy Bochen, zupa dnia, a do tego ciepła atmosfera, parking tuż przy budynku - tym się chcemy wyróżniać - charakteryzuje Tomek, menedżer lokalu.

- W tej części miasta brakowało kawiarni. Spróbujemy wypełnić lukę. Można do nas przyjść przed pracą czy zajęciami, by wziąć coś na wynos. I to się sprawdza - opowiada właścicielka. Otwierając „Kubek Café”, spełniła marzenie. - Zawodowo zajmuję się administracją budowlaną, ale od zawsze chciałam prowadzić kafejkę - wyznaje. (at)



Klaudia Krzyszczyk kupiła od miasta zrujnowany pustostan. Remont zajął rok.



W środku właścicielka urządziła wymarzoną kawiarnię

FOT. ANDRZEJ TOMASIK



Czy widzów czekają podobne doznania co na filmie „Dom do bry” Wojciecha Smarzowskiego? Reżyser tłumaczy, że bierze pod lupę zjawisko, ale spektakl będzie do przetrwania też dla osób, które mają doświadczenie związku z osobą narcystyczną.

CZAS NA TEATR

Jak się żyje z narcyzem?

Narcyz w domu? To kaprysy, emocjonalna huśtawka, manipulacje, a może i coś gorszego. Czy przypomina to wam głośny film? Bilety na „Metamorfozę Narcyza” w Lubuskim Teatrze rozchodzą się na pniu.

- Zaczyna się wspaniale! Na początku związku przeżywamy miłość i uwielbienie. Narcyz potrafi być uroczy i uwodzicielski, sprawia, że partnerka czuje się wyjątkowa

i odnosi wrażenie, że jest dla niego całym światem - opowiada Paweł Kiedrowski, aktor, który wciela się w Adama, postać o narcystycznej osobowości.

Punktem wyjścia jest historia Rity, która po rozstaniu próbuje nazwać to, co naprawdę działo się w jej związku. Pojawiają się pojęcia coraz częściej obecne także poza gabinetem terapeutycznym: gaslighting, love bombing, karanie ciszą, idealizacja i dewaluacja, przerzucanie winy, stopniowe podważanie granic. To znany schemat relacji, w której początkowy zachwyt z czasem zamienia się w dezorien-

tację i myśl: „może to jednak ze mną jest coś nie tak”.

Co istotne, sztuka jest inspirowana prawdziwymi wydarzeniami! - Oddają głos ofiarom i właśnie im dedykuję ten spektakl. Narcyzm to zjawisko nie tak rzadkie, a moim zdaniem, mocno bagatelizowane - komentuje reżyser Michał Telega.

Spektakl nawiązuje do obrazu, który w 1937 r. namalował surrealista Salvador Dali, a jednocześnie sięga do znacznie starszej tradycji: od mitu o Narcyzie, przez literaturę, po współczesny teatr. To opowieść o spojrzeniu, które nie widzi drugiego

człowieka, tylko szuka własnego odbicia.

- Uwolnić się od narcyza to odzyskać obojętność. Nie odpowiadać na jego bodźce. Nie zasilać go ani miłością, ani nienawiścią. Zrozumieć, że nie ma nad tobą żadnej władzy, bo sam jest tylko chwilowym odbiciem, nietrwałym jak wszystko - monologuje na początku spektaklu Rita. W rolę głównej bohaterki wciela się Małgorzata Polak.

- Spektakl jest przestrogą przed wejściem w toksyczną relację. Myślę, że widz bez trudu zlokalizuje „czerwone lampki” - twierdzi Kiedrowski.

(ah)

CZAS NA FERIE

AŻ DWA TYGODNIE ZIMOWEJ BEZTROSKI!

Nie czekaj aż ktoś zajmie twoje miejsce na lodowisku, w laboratorium czy przy stole do budowy łazika. Ferie potrwać przez dwa ostatnie tygodnie lutego - wyciśnij je jak cytrynę. To okazja, by spróbować czegoś nowego, poznać ludzi i wrócić do szkoły z masą wspomnień.



W mieście działają dwa lodowiska - na Placu Bohaterów (płatne, z dostępną wypożyczalnią) i na terenie WOSiR Drzonków (bezpłatne, ale trzeba przynieść ze swoim sprzętem). Na obu pośmigamy codziennie - na pierwszym w dwóch turach: od 9.00 do 15.00 i od 15.30 do 21.00, a na drugim od 12.00 do 20.00.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

ZIELONOGÓRSKI OŚRODEK KULTURY

• Bajki z szuflady - Centrum Nauki Keplera-Planetarium Wenus

20 lutego, 11.00 - Teatr Rozrywki Trójkąt (Zielona Góra) - „Szewc Dratewka”, interaktywny spektakl, pełen humoru i aktywnego udziału widzów. Bilety 10 zł + opłata serwisowa (abilet.pl lub kasa ZOK). **27 lutego**, 11.00 - Teatr Żelazny (Katowice) - „Pchła Szachrajka”, widowisko z muzyką, lalkami i barwną scenografią, inspirowane klasyką literatury dziecięcej. Bilety 10 zł + opłata serwisowa (abilet.pl lub kasa ZOK).

• Ferie zimowe w Centrum Nauki Keplera - Centrum Przyrodniczym

Centrum otwarte od wtorku do niedzieli w godz. 10.00-18.00. Na zwiedzających czeka ok. 100 stanowisk interaktywnych. Zajęcia „Ferie z Przyrodą” - wtorek-piątek, 12.00 i 16.00, wiek uczestników: od 7 lat, rano grupy zorganizowane, po południu uczestnicy indywidualni. Program zajęć w pierwszym tygodniu ferii: **17 lutego** - Chemia na talerzu; **18 lutego** - Ciśnienie - doświadczenia; **19 lutego** - Maszyna Goldberga; **20 lutego** - To i owo zagadkowo. Drugi tydzień ferii: **24 lutego** - Ryby Bałtyku; **25 lutego** - Fascynujące owady; **26 lutego** - Akademia Młodego Projektanta; **27 lutego** - Świat gadów. Liczba miejsc: 25 osób na zajęcia. Bilety 25 zł (uczestnik), 1 zł (opiekun) dostępne na stronie www.centrumnaukikeplera.pl w zakładce bilety/cennik oraz w kasie Centrum Przyrodniczego. Rezerwacje: tel.

660 481 635, e-mail: cp@centrumnaukikeplera.pl

• Kolorowe Ferie - Pałac w Starym Kisielinie (ZOK)

Warsztaty artystyczne dla dzieci w wieku 7-12 lat, prowadzone przez Sylwię Gromacką-Staśko: **16 lutego**, 10.00-12.00 - Kraina Baśni. Malowanie na płótnie; **19 lutego**, 10.00-12.00 - Malowanie drewnianych domków. Bilety 20 zł/dzień

• Kosmiczne Ferie - Centrum Nauki Keplera-Planetarium Wenus

Warsztaty naukowe i techniczne dla dzieci i młodzieży. Warsztaty kosmiczne: **17 lutego** i **24 lutego** - Galaktyki 3D, Model promu kosmicznego; **18 lutego** i **25 lutego** - Budowa łazika, Układ Słoneczny 3D. Warsztaty programowania LEGO: wtorek - czwartek, 13.00-14.30. Bilety dostępne na stronie www.centrumnaukikeplera.pl w zakładce bilety/cennik oraz w kasie Planetarium Wenus

WiMBP IM. CYPRIANA NORWIDA W ZIELONEJ GÓRZE

• **Zimowa Czytelnia Norwida** **16 lutego**, 11.00, Pan Kleks, al. Wojska Polskiego 9 - Postapo: nowy start - warsztaty - połączenie teatru, improwizacji, kreatywnej zabawy i klimatycznego storytellingu. Zapisy: 68 45 32 623 lub 68 45 32 610. **16 lutego**, 12.00, Filia nr 11, ul. Ptasia 32 - warsztaty dla dzieci od 7 lat (z opiekunami) z wiązania przydatnych węzłów. Zapisy: 68 45 10 892. **17 lutego**, 10.30, Filia nr 2, os. Pomorskie 13 - Postapokaliptyczny bohater - warsztaty kreatywne dla dzieci w wieku 6-9 lat (z opiekunami) z wyko-

rzystaniem materiałów z recyklingu. Zapisy: 68 32 01 011. **17 lutego** i **18 lutego**, 11.00, Pan Kleks, al. Wojska Polskiego 9 - W postapo filmy robimy analogowo - warsztaty kreatywne, tworzenie animacji (wiek 10-15 lat). Zapisy: 68 45 32 610. **18 lutego**, 11.00, Filia nr 9, ul. Podgórna 45 - warsztaty dla dzieci od 6 lat, tworzenie skarpetkowych bohaterów. Zapisy: 68 45 32 661. **18 lutego**, godz. 16.00, Filia nr 12, ul. Morełowa 34 - Wiatraki - nieocenione źródło energii - warsztaty literacko-plastyczne dla dzieci od 5 lat, wykonanie wiatraczków z origami. Zapisy: 68 45 38 744. **19 lutego**, 10.30, Filia nr 8, ul. Spawaczy 13 a - warsztaty dla dzieci w wieku przedszkolnym (z opiekunami), tworzenie rękawiczek z miękkich druków kreatywnych. Zapisy: 68 45 17 424. **19 lutego**, 11.00, Pan Kleks, al. Wojska Polskiego 9 - Prepers? To ja! - robienie nieśmiertelników, szyfrowanie z wykorzystaniem światła UV, test wytrzymałości i żywotności, nauka chodzenia jak zombie, pierwsza pomoc w razie ugryzienia (wiek 7-15 lat). Zapisy: tel. 68 45 32 610. **20 lutego**, 11.00, Filia nr 9, ul. Podgórna 45 - warsztaty dla dzieci od 7 lat z „Małym Księciem” o przyjaźni, która przetrwa wszystko, tworzenie łapaczy snów w kształcie księżycy i gwiazd. Zapisy: 68 45 32 661. **23 lutego**, 11.00, Filia nr 3, ul. Kokosowa 1 - warsztaty inspirowane książką „Kolorowy potwór. Doktor od emocji” dla dzieci powyżej 6 lat. Zapisy: 68 45 44 754. **23 lutego**, 12.00, Filia nr 11, ul. Ptasia 32 - Leśne sprawn-

ości - spotkanie dla dzieci od 7 lat (z opiekunami). Zapisy: 68 45 10 892. **24 lutego**, 10.30, Filia nr 2, os. Pomorskie 13 - tworzenie plany z nowym światem, jak zbudować prosty komunikator. Warsztaty dla dzieci w wieku 6-9 lat (z opiekunami). Zapisy: 68 32 01 011. **24 lutego**, 11.00, Pan Kleks, al. Wojska Polskiego 9 - warsztaty plastyczne dla dzieci od 7 lat, tworzenie „radioaktywnych” pająków, radioaktywność i jej wpływ na ludzi oraz środowisko. Zapisy: 68 45 32 610. **25 lutego**, 11.00, Filia nr 9, ul. Podgórna 45 - „Misja: ostrożność” - warsztaty dla dzieci od 8 lat. Zapisy: 68 45 32 661. **25 lutego**, 16.00, Filia nr 12, ul. Morełowa 34 - Świat, który wyginął - Dzień Dinozaura - warsztaty literacko-plastyczne dla dzieci od 7 lat. Zapisy: 68 45 38 744. **26 lutego**, 11.00, Pan Kleks, al. Wojska Polskiego 9 - Blask, tęcza i jednorożce - zajęcia dla dzieci od 7 lat. Zapisy: 68 45 32 610. **27 lutego**, 11.00, Filia nr 5, ul. Żołnierzy 2 Armii 30-40 - warsztaty - budowanie dla wylosowanego bohatera literackiego bezpiecznego schronienia. Zapisy: 68 45 41 160. **27 lutego**, 11.00, Filia nr 9, ul. Podgórna 45 - Zostań Mistrzem Chińczyka w świecie postapo! - wyzwanie dla dzieci od 9 lat. Zapisy: tel. 68 45 32 661.

PEDAGOGICZNA BIBLIOTEKA WOJEWÓDZKA IM. MARII GRZEGORZEWSKIEJ

17 lutego, 11.00 - Zima wokół nas - warsztaty (5-7 lat). **19 lutego**, 11.00 - Jesteś ważny - zajęcia z elementami biblioterapii budujące poczucie własnej wartości (7-9 lat).

24 lutego, 11.00 - Amelka i latająca księga - warsztaty z wykorzystaniem japońskiego teatryku kamishibai (5-7 lat). **26 lutego**, 11.00 - Kuferek pełen baśniowych fantazji - spotkanie biblioterapeutyczne wokół baśni H.Ch. Andersena „Królowa Śniegu” (7-9 lat). Czas trwania warsztatów: ok. 60 minut. Miejsce: sala konferencyjna PBW (pokój 214, II piętro w gmachu przy al. Wojska Polskiego 9). Liczba miejsc: ograniczona (obowiązuje zasada: 1 dziecko + maksymalnie 1 opiekun). Udział bezpłatny, wymagana jest wcześniejsza rejestracja telefoniczna: tel. 68 45 32 647, zapisy w godzinach pracy biblioteki.

BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

• **Warsztaty „Abstrakcyjnie i przestrzenie”** **17-20 lutego**, 10.30-13.30 (wiek 7-9 lat) **24-27 lutego**, 10.30-13.30 (wiek 10-13 lat) Uczestnicy będą tworzyć i eksperymentować z kolorami, kształtami, różnymi materiałami. Poznają, czym jest abstrakcja i jak można wyrażać emocje oraz nastroje za pomocą barw, faktur i form. Formularz zgłoszeniowy na stronie bwazg.pl w zakładce warsztaty. Zapisy pod nr tel. 68 325 37 26, mailowo edukacja@bwazg.pl lub osobiście. Liczba miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń. Warsztaty bezpłatne.

LUBUSKI TEATR

• „Razem” - tygodniowe warsztaty dla dzieci w wieku 9-12 lat **23-27 lutego**, 10.00-13.00 - Punktem wyjścia do działań teatralnych będzie książka Joanny Rzezak „Razem. W stadle, ławicy i chmarze” i reflek-

sja nad światem dzikich zwierząt: co dokładnie zawdzięczają życiu stadnemu? Jakie korzyści płyną z bycia razem? Cena: 150 zł za uczestnika za 5 dni warsztatów. Więcej informacji i zapisy: emilia@teatr.zgora.pl, tel. 664 713 710 (kontakt w godz. 8.00-13.00, poniedziałek-piątek). W tytule maila należy wpisać: „Ferie w Lubuskim Teatrze - zapisy”, a w treści: imię i nazwisko uczestnika, wiek, imię i nazwisko opiekuna oraz jego numer telefonu. Decyduje kolejność zgłoszeń. Opłaty za zajęcia - pierwszego dnia warsztatów gotówką.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE W ZIELONEJ GÓRZE-OCHELI

• **Warsztaty edukacyjne** **16-20 lutego**, **23-27 lutego** (zajęcia w dni robocze) - to połączenie dziedzictwa kultury ludowej z twórczą pracą manualną, co pozwala uczestnikom poznać dawne techniki w praktyce. Zajęcia mają charakter jednorazowych warsztatów i są realizowane o 10.00 i 14.00. Każde spotkanie trwa 60 minut. Maksymalna liczba uczestników jednych warsztatów to 20 osób. Cennik: malarstwo na szkło 25 zł/os., pisanka wielkanocna 30 zł/os., wiklina papierowa 30 zł/os.

FERIE Q ZDROWIU

• **Warsztaty i spotkania dla młodzieży: 23 lutego** - malarstwo (IV LO), **24 lutego** - warsztaty fotograficzne (IV LO), **25 lutego** - zdrowe gotowanie (OHP Zielona Góra), **26 lutego** - warsztaty o emocjach (IV LO), **27 lutego** - morsowanie (IV LO). Warsztaty są bezpłatne, wejściówki do odebrania na stronie www.q.zieloneskrzydla.pl

(oprac. ah)

PSYCHOZA, AI I SUKCES NASZYCH LEKARZY

Naukowcy z Uniwersytetu Zielonogórskiego wykorzystali sztuczną inteligencję do diagnozowania psychozy u dzieci. Pierwszy raz na świecie.

O fenomenalnym odkryciu międzynarodowej ekipy badaczy, którą kierowali zielonogórscy medycy, można przeczytać w prestiżowym czasopiśmie „Nature Scientific Reports”. Autorami badań są psychiatra dziecięcy dr n. med. Przemysław Zakowicz oraz neurolog dr n. med. inż. Maksymilian Brzezicki z Zakładu Neuroinżynierii i Medycyny Kosmicznej na Uniwersytecie Zielonogórskim.

Pierwszy leczy najmłodszych w Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży w Zaborze, gdzie jest wiceszefem. Drugi to absolwent Uniwersytetu Oksfordzkiego, pracuje w Szpitalu Uniwersyteckim w Zielonej Górze. Badania zajęły młodym naukowcom (oba są w okolicy 30-stki) pięć lat. W dziedzinie dziecięcej psychiatrii są pionierskie.

Niszczy mózg

Wczesna psychoza to rzadka choroba mózgu u dzieci i młodzieży, która objawia



To oni kierowali zespołem badaczy: psychiatra dziecięcy dr n. med. Przemysław Zakowicz oraz neurolog dr n. med. inż. Maksymilian Brzezicki z Zakładu Neuroinżynierii i Medycyny Kosmicznej na Uniwersytecie Zielonogórskim

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

się utratą kontaktu z rzeczywistością, urojeniami, stanami depresyjnymi, wyco-

faniem. Może prowadzić m.in. do schizofrenii. Wymaga specjalistycznego leczenia.

Nierozpoznana albo źle rozpoznana sieje w mózgu nieodwracalne zniszczenia.

Objawy psychozy, niestety, często mylone są z innymi zaburzeniami i w konsekwencji część chorych przechodzi terapię, choć nie wymaga silnych leków psychotropowych. Ale są też dzieci, które powinny być leczone, a nie są.

- Tymczasem tylko wczesne wykrycie choroby i właściwe odpowiedniej terapii są w stanie uratować mózg dziecka przed dalszym zniszczeniem. I tylko leczone dziecko ma szansę wrócić do zdrowia - mówi dr Brzezicki.

Kto jest chory?

Zielonogórscy lekarze postanowili stworzyć narzędzie, które pomogłoby w obiektywnej diagnozie psychozy o wczesnym początku. W tym celu zrekrutowali 45 chorych dzieci oraz 34 zdrowe.

Naukowcy przebadali u nich biomarkery białkowe w surowicy, które wskazują na zaburzenie komunikacji w ośrodkowym układzie nerwowym. Dzieci przeszły także testy neuropsychometryczne. - Gra-

ły w komputerowe gry, które mierzą szybkość reakcji na komendę czy zmianę koloru ekranu - opowiada dr Zakowicz. - Z badań wynika, że dzieci chore reagowały wolniej i często nieadekwatnie.

Zebraną kombinację cech przeanalizowały cztery algorytmy sztucznej inteligencji. - W końcu udało się nam złamać kod i stworzyć nowe, diagnostyczne ramy - mówi dr Zakowicz. - Najlepiej poradziła sobie z zadaniem maszyna XGBoost. Aż w ponad 90 proc. wskazała właściwie, kto z badanej grupy jest chory.

W sumie w projekcie wzięło udział dziewięć badaczy z kilku ośrodków: Uniwersytetu Zielonogórskiego, Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze, BG Klinikum w Hamburgu, Szpitala Uniwersyteckiego w Heidelbergu, Instytutu Neurologii i Psychiatrii w Warszawie oraz Szpitala im. Babińskiego w Łodzi.

Sylvia Salwacka

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla „Na Olimpie” w Zielonej Górze oraz w sprawie przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu planu miejscowego.

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1688 z późn. zm.), art. 39, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz uchwał Rady Miasta Zielona Góra: nr LVIII.895.2022 z dnia 28 czerwca 2022 r. oraz nr LXX.1041.2023 z dnia 25 kwietnia 2023 r., zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla „Na Olimpie” w Zielonej Górze, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 18 lutego do 11 marca 2026 r.** Z projektem planu można zapoznać się na stronach www.zielona-gora.pl lub www.bip.zielonagora.pl > Planowanie przestrzenne > Akty planowania przestrzennego – Procedura > Projekty planów...na etapie konsultacji społecznych, a także na portalu mapowym miasta Zielona Góra: www.voxly.pl/zielona-gora w zakładce Konsultacje lub w siedzibie Urzędu Miasta w Zielonej Górze przy ul. Podgórznej 22, 65-213 Zielona Góra, w pokoju nr 809, w godz. od 10.00 do 14.00.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **4 marca 2026 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22, w pokoju nr 810, o godz. 14.00. Uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, do ww. dokumentu można składać uwagi i wnioski.

Uwagi należy składać do Prezydenta Miasta Zielona Góra w nieprzekraczalnym terminie do **25 marca 2026 r.** w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl, a także ustnie do protokołu, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, a także oznaczenia nieruchomości, której uwaga lub wniosek dotyczy. Uwagę należy złożyć z wykorzystaniem formularza dostępnego na stronie: <https://bip.zielonagora.pl/> - Co i jak załatwić w urzędzie? – Planowanie przestrzenne.

Właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Prezydent Miasta Zielona Góra.

Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych

Zgodnie z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE. L 2016, Nr 119, str. 1 z późn. zm.), zwanego dalej „RODO”, informuję iż prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia RODO przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano. Administratorem danych osobowych przetwarzanych w wyniku uzyskania ich w toku prowadzonych postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych jest Prezydent Miasta Zielona Góra. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Miasta Zielona Góra za pomocą e-mail: iod@um.zielona-gora.pl. Przetwarzanie danych jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w ramach sprawowania władzy publicznej - szczegółowe informacje dotyczące ochrony danych osobowych są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w Biurze Obsługi Interesanta stanowisko nr 5 lub 6.

CZAS NA STUDENTÓW

Kolory na uczelni

„Płynące Słońca” to mozaika stworzona przez studentów III roku architektury w ramach pracy zaliczeniowej. 29 ceramicznych płyt można podziwiać w holu budynku A-29 na kampusie A Uniwersytetu Zielonogórskiego. Dzieło przyciąga ruchem i światłem, ożywia surowe wnętrza i zachęca do zatrzymania się na chwilę. - Studenci niemal cały semestr przygotowywali koncepcję plastyczną - wyjaśnia dr Małgorzata Czerniawska, koordynatorka projektu. - Całość wykonana jest z ceramiki. Płytki pozyskiwaliśmy m.in. z końcówek serii. Nietypowe kolory, jak pomarańcze czy różó, trzeba było zamawiać z Hiszpanii i Włoch. (md)



FOT. KRZYSZTOF KUBASIEWICZ, BIURO PRASOWE UZ

CZAS NA TEATR

Molenda gra i reżyseruje

W piątek, 13 lutego o godz. 19.00 w Teatrze Chrobrego 14 szykuje się premiera spektaklu „Odtykiwanie”. To niezwykle przedstawienie inspirowane historiami osób, które były prześladowane i marginalizowane, w tym ofiarami nazistowskiego reżimu oznaczanymi różowym trójkątem. „Odtykiwanie” to opowieść o pamięci, tożsamości i odwadze. Przez ruch, muzykę i symbolikę Cezary Molenda zabiera nas w emocjonalną podróż, która ukazuje siłę i piękno ludzkiego ducha.

Nie przegapcie także drugiego spektaklu - w niedzielę, 15 lutego w tym samym miejscu. Rezerwacja miejsc pod nr telefonu 503 097 329. (ah)

CZAS NA PLEBISCYT

Zostało tylko kilka dni!

Do 13 lutego do 20.00 macie czas, żeby oddać głos w plebiscycie online „Nagroda Czytelników” w ramach konkursu Lubuskie Wawrzyny 2025 r. To specjalna kategoria najważniejszego wydarzenia literackiego i kulturalnego województwa. W odróżnieniu od głównych Wawrzynów (Literackiego, Naukowego, Dziennikarskiego), które przyznaje kapituła, Nagroda Czytelników jest demokratyczna - decydują autorów związanych z woj. lubuskim lub przez lubuskie wydawnictwa. Głosujemy na www.wawrzyny.norwid.net.pl (ah)

CZAS NA WYSTAWĘ

Zaproszenie do kociego świata

Czarne, rude, pręgowane, łaciate. Rasowe i dachowce. Wszystkie piękne! Do świata kocich tajemnic zaprasza Mirosława Sokołowska, której obrazy możemy podziwiać od stycznia w filii nr 12 Biblioteki Norwida przy ul. Morelowej 34. We wtorek, 17 lutego, w Światowym Dniu Kota, odbędzie się finał wystawy „Po prostu Koci Świat”. Początek o 16.00. - To ponad sto portretów kotków: szarych, brzych i pstrokatych. Inspiracją były dla mnie także kociaki ze schroniska, które prezentujecie na łamach „Czasu Zielonej Góry” - zdradza pani Mirosława. I zaprasza na wystawę, którą można oglądać jeszcze do 28 lutego. (dsp)

CZAS NA HISTORIĘ

SZAŁ! TRUBADURZY GRAJĄ NA STUDNIÓWCE

Uczniowie piątej klasy o profilu radiowym w „Elektroniku” nie chcieli mieć studniówki jak wszyscy. - Niech zagrają u nas Trubadurzy! - rzucił Marek Peryt. Później zazdrościło im pół Zielonej Góry.

Koniec lat 60. XX wieku. Na Zachodzie królowali: The Beatles, The Rolling Stones, The Animals, w Polsce rodzimi bigbi-towcy: Czerwone Gitary, Skaldowie, Trubadurzy. Zjeżdżali kraj wzdłuż i wszerz, dzień-nie grali po dwa, nawet trzy koncerty.

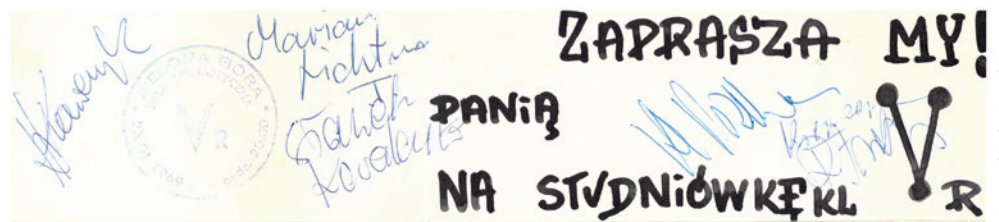
Krawczyk w „Elektroniku”

To właśnie Trubadurzy byli gwiazdą studniówki klasy VR - radiowej - w Technikum Elektronicznym przy ul. Staszica. 25 stycznia 1969 r. w małej szkolnej sali gimnastycznej, i tylko dla jednej klasy, wystąpili m.in.: Krzysztof Krawczyk, Ryszard Poznakowski, Marian Lichtman.

Zespół powstał w 1964 r. w Łodzi. Utworzyło go pięciu kolegów, na wzór The Rolling Stones czy The Animals. Na koncie mieli przeboje: „Znamy się tylko z widzenia”, „Cóż wiemy o miłości”, „Przyjeżdż mamie na przysięgę”, „Po co ja za tobą biegam Kasia”.

Pomysłodawcą ściągnięcia muzyków do „Elektronika” był Marek Peryt. To niezwykle ciekawa postać. Po 1989 r. był jednym z pionierów informatyzacji w Polsce, popularyzatorem techniki i nowych technologii. Zmarł pięć lat temu w Warszawie. Pochodził ze znanej zielonogórskiej rodziny. Jego brat Ryszard był reżyserem operowym, został Honorowym Obywatelem Zielonej Góry. Siostra to Iwona Peryt-Gierasimczuk, była wojewódzka konserwator zabytków.

- Marek był świetnym organizatorem. Dała mu to harcerska szkoła makuszyńska, Zbigniew Czarnuch, czas spędzony na zamku w Siedliszku - opowiadała mi kilka lat temu Iwona Peryt-Gierasimczuk. - Byliśmy bardzo zgraną rodziną.



Zaproszenie na studniówkę klasy VR z autografami Trubadurów



Klasa VR z wychowawczynią Zofią Bożek i Trubadurami

na. Wszyscy żyliśmy tą studniówką. Dlaczego akurat Trubadurzy? Marek z pewnością lubił ich odmienność i klasę instrumentalną. Kochał Ewę Demarczyk, lubił zespół jazzowy Novi Singers, Blackout, Edith Piaf.

7 tysięcy, alkohol i gramy

Uczestnikiem studniówki był Mieczysław Szałaj, również uczeń klasy VR. - Trubadurzy w tamtym czasie to absolutny top polskiej sceny muzycznej. Klasa początkowo zareagowała z dużym niedowierzaniem. Wielu było zdziwio-

nym, że muzycy podjęli temat. Wystarczył telefon. Zazwyczaj sobie za występ 7 tysięcy zł, czyli ponad trzykrotność ówczesnej średniej miesięcznej pensji. Oprócz tego posiłki przez cały wieczór, no i oczywiście alkohol.

Niedowierzanie ustąpiło entuzjazmowi. Uczniowie nie mieli pieniędzy na koncert, ale mieli plan jak je zarobić. W wolnym czasie pracowali w Zastalu. - Prawie całą klasą sztaplowaliśmy surowe drewniane deski, czyli układaliśmy je w stosy. Jedna osoba przy parogodzinny sztaplo-

waniu mogła zarobić ok. 50-80 zł, może nawet 100. To była praca akordowa, zapłata zależna była od liczby metrów sześciennych sztaplowanych desek - opowiada Szałaj. - Chcieliśmy stać się wyjątkową klasą i mieć Trubadurów wyłącznie dla siebie. Poza tym sala gimnastyczna była mała. Klasy raczej miały studniówki osobno.

25 stycznia było skromnie. Scena, stoliki, krzeselka i miejsce do tańczenia. Na suficie i częściowo na ścianach podwieszona była wojskowa siatka maskująca. Nie było zaproszonych wielu nauczycieli.



Krzysztof Krawczyk podczas balu w „Elektroniku”

Wychowawczyni - rusycystka Zofia Bożek z mężem, oprócz niej jeszcze dwie pary belfrów. To w ogóle była męska klasa. Sami panowie, jedynie dwie dziewczęta.

Pół miasta pod szkołą

O studniówce szybko dowiedziało się całe miasto. - Lotem błyskawicy rozeszła się informacja, że występują u nas Trubadurzy. Pod szkołę przyszło pół Zielonej Góry, młodzież chciała się dostać do środka. Porządku pilnowali milicjanci. Ale my w środku nie czuliśmy atmosfery nerwowości. Nawet nie wiem, czy wiedzieliśmy, co się dzieło na zewnątrz - mówi Szałaj.

Maturzysta sprzed 57 lat opowiada, że muzycy traktowali koncert w szkole poważnie. - Czuć było rękę Poznankowskiego, który trzymał wszystko w garści - wspomina. - Nie pozwalali mówić sobie per „pan”, tylko prosili, aby

przejść na „ty”. W przerwach w świetlicy mogliśmy sobie z nimi pogadać, porobić zdjęcia, wziąć autografy. Ale raczej uciekali na piętro, gdzie w laboratorium chemicznym mieli swoją „bazę” i pili alkohol.

Największą gwiazdą Trubadurów był Krzysztof Krawczyk. - Wyróżniał się głosem. Nie chodzi o to, czy był ten głos wysoki, czy niski. Po prostu najprzyjemniejszy w odbiorze, co nawet laik mógłby powiedzieć - opowiada Szałaj. Krawczyk odszedł z zespołu w 1973 r., miał największą szansę na solową karierę. Trubadurzy bez niego nie utrzymali tak dużej popularności.

To nie jedyna muzyczna przygoda klasy VR. Bal maturalny mieli na zamku w Siedliszku. Tam specjalnie dla nich wystąpił wrocławski zespół rockowy Romuald & Roman. Ale to już zupełnie inna historia.

Szymon Płóciennik



W technikum występują: Ryszard Poznakowski, Krzysztof Krawczyk i Sławomir Kowalewski



Trubadur Sławomir Kowalewski rozdaje autografy uczestnikom balu studniówkowego



Na pierwszym planie uczniowie (drugi z lewej Mieczysław Szałaj), w tle trwa koncert

OWACJA DLA „WALASA” ZA CAŁOKSZTAŁT

- Zadzwoił Przemek Pawlicki z prośbą o odebranie nagrody - opowiada Grzegorz Walasek, trener Falubazu. Na XXII Zielonogórski Bal Sportu poszedł więc po nagrodę dla swojego zawodnika. Wrócił z dwoma wyróżnieniami - jednym dla siebie za 33-letnią karierę.

Gdy jesienią ogłaszano nowy sztab szkoleniowy Stelmetu Falubazu, a Walasek został przedstawiony jako trener, który poprowadzi pierwszą drużynę z dyrektorem sportowym Aleksandrem Janasem, niektórzy powątpiewali w koniec kariery „Walasa”. Zwłaszcza, że w poprzednim sezonie doświadczony żużlowiec całkiem nieźle radził sobie na zapleczu PGE Ekstraligi w barwach Ostrovii. Gdy jednak kilkanaście dni temu ogłosił datę i pierwsze nazwiska swojego turnieju pożegnalnego, stało się jasne, że licznik zatrzyma się na 32. przejechanych sezonach.

O ile nagrody podsumowujące sezon cieszą, to jednak uhonorowanie całej kariery sprawia, że głos zaczyna się łamać, a oczy robią się szklane. - Aż nie wiem, co powiedzieć. Zupełnie się tego nie spodziewałem - wyrażnie zaskoczony Walasek przemówił do uczestników piątkowego balu w hali CRS. - Nie ukrywam, że było to



Żużlowa kariera Grzegorza Walaska trwała od 1993 roku do końca poprzedniego sezonu

miłe i troszeczkę się wzruszyłem - powiedział po chwili, gdy po odebraniu nagrody emocje już nieco opadły. - W tej karierze było wszystko. I zwycięstwa, i porażki. Było warto łamać te kości, nawet dla takiego momentu, w którym otrzymałem od władz miasta podziękowania.

Zawodniczy rozdział Walasek zamknął pożegnalnym turniejem, 5 kwietnia. Kilka dni później zacznie pisać trenerską część tej opowieści. Dotychczas świetnie się sprawdzał w roli trenera młodzieży. Teraz poprzeczka powędruje do góry - okiełznać niełatwe, żużlowe charaktery pierwszej drużyny.

Walasek odebrał też nagrodę za kapitana Falubazu. Miarą świetnego sezonu Przemysław Pawlickiego była nie tylko jego przeszłość dwupunktowa w Main Tourze. Nagrodę otrzymał też tenisista stołowy Startu Zielona Góra Piotr Grudzień oraz Klub Kibica Zastal za dużo szerszą działalność niż tylko kibicowanie koszykarzom.

Marcin Krzywicki

CZAS NA SPORT

SIATKÓWKA

• czwartek-niedziela, 12-15 lutego: 1/4 Mistrzostw Polski Juniorów, gospodarz Art Wind UKS Świt Drzonków AZS UZ, w czwartek i piątek od 15.00, w sobotę i niedzielę od 9.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

SNOOKER

• piątek-niedziela, 13-15 lutego: Mistrzostwa Polski Masters, codziennie od 10.00, Nitschke Akademia Snookera

PIŁKA RĘCZNA

• sobota, 14 lutego: 16. kolejka I ligi, Tęcza Polplast Kościan - Olimp AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 17.00

KOSZYKÓWKA

• niedziela, 15 lutego: 24. kolejka II ligi, Dijo Polkarty Maksimus Kąty Wrocławskie - REWE digital Poland SKM Zastal Zielona Góra, 17.00

TENIS STOŁOWY

• sobota, 14 lutego: 14. kolejka I ligi, MKS Czechowice-Dziedzice - ZKS Palmiarnia I Zielona Góra, 16.00; MATS Rzeszów - ZKS Palmiarnia II Zielona Góra, 16.00

FUTSAL

• niedziela, 15 lutego: 11. kolejka I ligi kobiet, KS Komax Unia Opole - Lotto AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 17.00 (mk)

KOSZYKÓWKA

Szkolić systemowo

Koszykarska Polska zachwyci się Jakubem Szumertem. I choć 20-latek szlify zbierał gdzie indziej, to w seniorskim baskecie jego talent eksplodował w pierwszej drużynie Orłenu Zastalu.

„Szumi” w wygranym meczu w Gdyni z AMW Arką 82:71 wykreślił rewelacyjne liczby, zdobywając na parkiecie swojego poprzedniego klubu 27 punktów i 12 zbiórek. Zielonogórzanie mogą sobie gratulować transferu tego zawodnika w ostatniej chwili. Potencjał 20-latka rośnie w taki sposób, że naturalnym jest, iż kolejny krok w koszykarskim rozwoju będzie stawał już za granicą. Do tego czasu może jednak z naszą drużyną wygrać jak najwięcej. Na horyzoncie jest już turniej o Puchar Polski w Sosnowcu, ale wcześniej, bo w ten czwartek, 12 lutego o 17.30, zielonogórzanie czeka mecz w Dąbrowie Górniczej z MKS-em.

Jak dostarczać koszykowiec więcej takich „Szumertów”? W Zielonej Górze wierzą, że pracą u podstaw, w oparciu o uczelnię. W minionym tygodniu na Uniwersytecie Zielonogórskim podpisano umowę między uczelnią, a REWE digital Poland SKM-em Zastalem. Jednym z owoców porozumienia będzie specjalizacja z koszykówki na studiach z wychowania fizycznego. - To odpowiedź na głos środowiska, że brakuje instruktorów i trenerów koszykówki - tłumaczy dr Bartłomiej Hes, kierownik Katedry Sportu i Promocji Zdrowia.

Specjalizacja jest szansą dla tych, którzy np. kończą edukację na etapie szkoły średniej i grają w II lub III lidze, ale nie będą w stanie wejść na wyższy poziom jako zawodnicy. Po-

przez studia będą mogli pozostać przy koszykówce i rozwijać się jako trenerzy. Współpraca pozwoli na kompleksowy monitoring zawodników z wykorzystaniem sprzętu i wiedzy naukowców. - Chcemy to robić dwa razy w roku, systematycznie i na wszystkich etapach rozwoju, by sprawdzić czy prowadzimy trening we właściwym kierunku - mówi Damian Worchacz, prezes SKM-u.

Kolejnym etapem ma być zacieśnianie współpracy z AZS UZ. W planie jest powołanie żeńskiej seniorskiej drużyny koszykarek przy akademickim klubie. (mk)

Przez studia będą mogli pozostać przy koszykówce i rozwijać się jako trenerzy.

Współpraca pozwoli na kompleksowy monitoring zawodników z wykorzystaniem sprzętu i wiedzy naukowców. - Chcemy to robić dwa razy w roku, systematycznie i na wszystkich etapach rozwoju, by sprawdzić czy prowadzimy trening we właściwym kierunku - mówi Damian Worchacz, prezes SKM-u.

Kolejnym etapem ma być zacieśnianie współpracy z AZS UZ. W planie jest powołanie żeńskiej seniorskiej drużyny koszykarek przy akademickim klubie. (mk)

KOLARSTWO

83. Tour de Pologne zawita do nas!

Po raz ostatni kolarski wyścig Tour de Pologne przejechał przez Zieloną Górę 12 września 2002 r.

Ponad 20 lat temu kolarze jechali trasą Stargard (jeszcze wtedy Szczeciński) - Zielona Góra. Etap liczący 256 km wygrał Litwin Remigijus Lupeikis, a rok wcześniej (6 września 2001 r.) taki sam etap z metą w Winnym Grodzie wygrał Włoch Alessandro Petacchi. Po kilkudziesięciu latach popular-

ny kolarski wyścig wraca do naszego regionu. W tym roku prestiżowa impreza zaliczana do UCI World Tour, czyli cyklu najważniejszych wyścigów na szosie, będzie odbywać się od 3 do 9 sierpnia, a jeden z etapów będzie miał metę w Zielonej Górze. Kolarze będą finiszować u nas 5 sierpnia. Z tej okazji prezydent Marcin Pabierowski złożył wniosek do rady miasta o nadanie tytułu Honorowego Obywatela Zielonej Góry Zbigniewowi Spruchowi. Zielonogórzanie wygrał TdP w 1995 r., był też wicemistrzem świata w Plouay (2000 r.) i dwukrotnym uczestnikiem igrzysk olimpijskich. (mk)

LODOWE PŁYWANIE

Przybywa entuzjastów

Jedni mówią pływaniu lodowemu, inni zimowemu. Chodzi o rywalizację na otwartym akwenie, w którym woda ma poniżej 5 stopni Celsjusza.

Pomiędzy gospodarzami trwających igrzysk olimpijskich we Włoszech - Mediolanem i Cortiną - leży Molveno, mała miejscowość w Tryden-cie. Ugościła ona miłośników pływania w lodowatej wodzie, które też chciałoby kie-

dyś trafić rodziny zimowych dyscyplin olimpijskich. W mistrzostwach Europy wystartowali zielonogórzanie. Filip Kołodziejowski od kilku lat bierze udział w międzynarodowych zmaganiach. I widzi zmiany. - Porównując mistrzostwa świata sprzed trzech lat w Samoëns, to teraz na mistrzostwach Europy było o jakieś 60 procent więcej uczestników - przyznaje. We Włoszech okłaskiwała go rodzina, był nawet dwupółmiesięczny synek. Choć z poprzednich imprez wracał z medalami, teraz musiał zadowolić się czwartym miejscem na 50 m stylem



Kamil Orwat świetnie spisał się we Włoszech

motylkowym, piątym na 50 m stylem grzbietowym i ósmym w eliminacjach na 50 m stylem dowolnym. Zdobył jednak złoto i dwa srebrne medale w swojej kategorii wiekowej, poprawiając rekord świata na 50 m stylem motylkowym (w kategorii).

W Molveno debiutował zielonogórzanie Kamil Orwat. Przeciera szlaki w pływaniu lodowym dla osób z niepełnosprawnościami. Z Włoch wrócił z workiem medali - dwa złota, trzy srebra i dwa brązy. Pływaniem zajmuje się od 20 lat. Początkowo była to rehabilitacja. - Od dziecka cierpiełem na wro-

dzoną łamliwość kości, miałem 15 złamań nóg. Po okresie dojrzwania dolegliwości minęły, ale teraz mam problemy z kręgosłupem. Pływanie pozwala mi normalnie funkcjonować - tłumaczy. Swoją wyjątkowość uważa za nadzwyczajną. Najbardziej zadowolony jest ze złota na 250 m stylem dowolnym. Drugie złoto, na 100 m „grzbietem” okraślił rekordem świata w kategorii para. O odpoczynku nie ma mowy. Najbliższy start w ten weekend w Krakowie. Za rok mistrzostwa świata w rumuńskiej Oradei. To cel zarówno Orwata, jak i Kołodziejewskiego. (mk)